

ELŻBIETA STAŃCZYK

Uniwersytet Wrocławski

ŚRODOWISKO PRACY W II RZECZYPOSPOLITEJ

UWAGI O ŹRÓDŁACH DANYCH

Dokładne określenie stanu i dynamiki wielkości zatrudnienia i bezrobocia w II Rzeczypospolitej jest wręcz niemożliwe, gdyż w okresie międzywojennym brak było kompletnej i systematycznej statystyki zatrudnienia. Najbardziej wiarygodnym źródłem informacji o liczbie zatrudnionych (pracujących i bezrobotnych) w Polsce były wyniki spisów ludności. I tak, spis w 1921 r. rejestrował czas i przyczyny bezrobocia (arkusz spisowy A s. 3)¹, ale tylko w przypadku pracownika uprzednio najemnego. Natomiast w formularzu spisowym w 1931 r. nie było osobnej rubryki dotyczącej bezrobocia i stąd opracowanie przez GUS tego zagadnienia dla 1931 r. oparto na wzmiankach o braku pracy. Jednakże w znacznej liczbie przypadków brak pracy zaznaczały nie tylko osoby, które pracę utraciły, lecz również takie, które nigdy pracy zarobkowej nie wykonywały².

Jeśli chodzi o rejestrację bieżącą, to Główny Urząd Statystyczny dysponował danymi o zatrudnionych początkowo tylko z zakładów związanych z górnictwem i hutnictwem, a następnie z większych i średnich (zatrudniających co najmniej 20 robotników) zakładów przemysłu przetwórczego, które od 1922 r. objęte zostały obowiązkową sprawozdawczością.

Dodatkowymi źródłami danych o zatrudnionych były: system ubezpieczeń społecznych, ewidencja zarejestrowanych bezrobotnych czy rejestrowanych członków związków zawodowych. Poza zasięgiem statystyki byli m.in. zatrudnieni w drobnych zakładach przemysłowych (których było bardzo dużo) czy w nieprodukcyjnych działach gospodarki, komunikacji oraz rolnictwie. Tymczasem

¹ Por. m.in. R. Bujawski, *Organizacja i technika opracowania pierwszego polskiego spisu powszechnego z 30 września 1921*, „Kwartalnik Statystyczny” t. VII, z. 2, 1930, s. 850; czy K. Romaniuk, *Tradycje polskich powszechnych spisów ludności*, „Wiadomości Statystyczne” 1988, z. 2, s. 12.

² *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Stosunki zawodowe – ludność poza rolnictwem. Polska*, Statystyka Polski, seria C, z. 94c, Warszawa 1939, s. X.

w rolnictwie, według spisu 1931 r., pracownicy najemni stanowili tylko 29% ogółu zatrudnionych. Warto tu też dodać, iż jak stwierdzają Z. Landau i J. Tomaszewski: „dane uzyskane z różnych źródeł, wobec odmiennych zasad zbierania materiałów i kryteriów klasyfikacyjnych, są ze sobą na ogół nieporównywalne; co więcej, niejednokrotnie następowały zmiany w metodach zbierania, opracowywania i publikowania materiałów statystycznych, co jeszcze bardziej utrudnia badania”³.

Dla przykładu w grudniu 1931 r. według spisu ludności było 2771,2 tys. zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem. Ubezpieczonych było – 979,1 tys., zaś według statystyki zatrudnienia w przemyśle (tj. w zakładach powyżej 20 robotników) było 550,9 tys. zatrudnionych⁴.

W przypadku bezrobotnych dodatkowym źródłem danych były publikacje Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy o liczbie zarejestrowanych osób poszukujących pracy, jak również materiały Biura Funduszu Bezrobocia czy instytucji ubezpieczeniowych. W wielu opracowaniach dotyczących rynku pracy w okresie międzywojennym zwracano uwagę na braki tej statystyki. „Statystyki urzędów pośrednictwa pracy wykazywały już nieraz dynamikę wręcz fantastyczną, spadek bezrobocia przy jednoczesnym kurczeniu się stanu zatrudnienia i wzrost mimo dużego dopływu koniunkturalnego nowych rąk pracy do warsztatów wytwórczych”⁵. Nie każdy, kto szukał pracy, mógł zarejestrować się w biurze pośrednictwa. Uprawnieni byli jedynie ci, którzy już wcześniej pracowali i zostali zwolnieni; co więcej – rejestrację należało ponawiać co miesiąc. Im mniejsze były szanse zatrudnienia za pośrednictwem biura, tym więcej bezrobotnych rezygnowało z rejestracji⁶. Wprawdzie bezrobotni otrzymywali zasiłki, ale wypłacane były one tylko przez 13 tygodni i w wysokości 30% zarobku (plus od 5% do 20% dodatku rodzinnego) tym bezrobotnym robotnikom, którzy przepracowali w ciągu roku co najmniej 26 tygodni. Bezrobotni pobierający zasiłki stanowili wśród ogółu ubezpieczonych na wypadek braku pracy tylko 5,5% (w 1929 r.)⁷. Przeciętna wartość świadczenia przypadająca na jednego ubezpieczonego robotnika to w 1929 r. około 50 zł (w 1937 – około 31 zł). Należy zatem sądzić, iż – ponieważ przyznawane bezrobotnym świadczenia były bardzo niskie – rejestrowano znacznie mniej poszukujących pracy niż rzeczywiście było

³ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 14.

⁴ *Mały rocznik statystyczny 1938*, Warszawa 1938, s. 240.

⁵ „Przegląd Gospodarczy”, R. 19 (1938), z. 10, Warszawa 1938, dział *Wadliwe statystyki rynku pracy*, s. 396.

⁶ Z. Landau, *Gospodarka polska w latach 1918–1939*, [w:] B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1988, s. 499.

⁷ Por. J. Nowacki, *Ubezpieczenie na wypadek braku pracy*, [w:] *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, cz. 1: *Dwudziestolecie międzywojenne*, Wrocław 1991, s. 151–154, oraz *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, s. 1078.

osób bezrobotnych; tym bardziej, że poza zasięgiem statystyki bezrobocia byli m.in. robotnicy rolni, rzemieślnicy oraz osoby zatrudnione w handlu i drobnym przemyśle czy osoby, które uprzednio nigdzie nie pracowały (np. młodzież) i pracownicy sezonowi.

Materiały statystyki zatrudnienia stały się porównywalne od stycznia 1925 r., kiedy GUS zreformował zasady zbierania danych o rozmiarach zatrudnienia. Warto tu wspomnieć, że tablice z lat 1928–1939 były tworzone według nieco odmiennej metody niż dla lat 1925–1927, jednakże przy odpowiednich przeliczeniach można porównać te szeregi.

ZATRUDNIENIE

Spis z 1931 r. wykazał, że liczba pracowników najemnych wynosiła 4881,5 tys. (w tym 681,4 tys. bezrobotnych), przy czym robotników było 4217 tys. (stanowili ponad 86% ogółu pracowników najemnych).

Wskaźnik zatrudnienia, liczony jako liczba zatrudnionych w stosunku do ogółu ludności w wieku 15 lat i więcej, wynosił w analizowanym okresie około 23,1%. Przy czym na 100 osób w wieku 15 i więcej lat pracownikami najemnymi (robotnikami i pracownikami umysłowymi) było w dzielnicy zachodniej ponad 43 osoby, zaś we wschodniej niewiele ponad 11 osób (tabela 1).

Tabela 1. Wskaźniki zatrudnienia i bezrobocia w II Rzeczypospolitej według spisu 1931 r.

Dzielnica	Wskaźnik zatrudnienia ^a	Wskaźnik bezrobocia ^b	Proporcja bezrobotnych do ogółu zatrudnionych
Polska – ogółem	23,1	3,8	16,3
centralna	23,2	4,1	17,9
wschodnia	11,2	1,0	9,3
zachodnia	43,4	6,2	14,4
południowa	19,3	1,8	9,1

^a udział zatrudnionych (robotników i pracowników najemnych) w liczbie ludności w wieku 15 i więcej lat

^b udział bezrobotnych (robotników i pracowników najemnych) w liczbie ludności w wieku 15 i więcej lat

Źródło: obliczenia na podstawie: *Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9 XII 1931 r. Stosunki zawodowe – ludność poza rolnictwem*, Statystyka Polski, seria C, zeszyt 94C, Warszawa 1939, s. 3 i 98; *Mały rocznik statystyczny 1938*, Warszawa 1938, s. 237 i 238.

Na podstawie wyników spisu z 1921 r. można określić, że robotników było wówczas 3002,7 tys. W ciągu 10 lat na porównywalnym obszarze liczba robotników zwiększyła się o około 21%. W stosunku do ogółu ludności Polski nastąpił również wzrost udziału klasy robotniczej – z 24,7% w 1921 r. do 26,9% w 1931 r.

(w granicach spisu z 1921 r.)⁸. Należy tu zaznaczyć, że w 1921 r. trwały jeszcze wędrowni repatriacyjni, a pewna część robotników odbywała jeszcze służbę wojskową. Dlatego też przytoczone porównanie ma charakter jedynie orientacyjny.

W okresie późniejszym liczba robotników (zatrudnionych i bezrobotnych) również stopniowo wzrastała (z pewnymi wahaniami w okresie kryzysu), osiągając według szacunków, cytowanych już Z. Landaua i J. Tomaszewskiego wielkość 5049,9 tys. osób w 1938 r.⁹

W tabeli 2 przedstawiono wskaźniki dynamiki zmian liczby zatrudnionych robotników w Polsce w latach 1922–1938, przyjmując jako podstawę rok 1928 (okres dobrej koniunktury). W oparciu o dane Głównego Urzędu Statystycznego oszacowane zostały wskaźniki zatrudnienia w wielkim i średnim przemyśle. Dynamika zatrudnienia robotników poza rolnictwem oraz robotników rolnych w dużych folwarkach została oszacowana m.in. na podstawie danych dotyczących wykupionych przez wszystkie przedsiębiorstwa świadectw przemysłowych oraz danych zbieranych przez Inspekcję Pracy.

Przytoczone wskaźniki sugerują, że wahania zatrudnienia w przemyśle wielkim i średnim były większe niż w przypadku zatrudnienia robotników we wszystkich przedsiębiorstwach. Fakt ten można wytłumaczyć rosnącą liczbą robotników pracujących w najmniejszych zakładach, nawet w okresie kryzysu.

Inaczej kształtowała się sytuacja na wsi. W odróżnieniu od dynamiki zmian zatrudnienia robotników poza rolnictwem, wahania liczby pracujących w folwarkach w analizowanym okresie były stosunkowo niewielkie. W latach 1928–1937 występował stopniowy spadek liczby pracujących robotników rolnych.

Warto tu przypomnieć, iż szczególnie u progu niepodległości sytuacja na rynku pracy wyglądała krytycznie. Rozwój przemysłu utrudniały m.in. zniszczenia wojenne, braki surowców, problemy integracyjne oraz panujący w Polsce bezpośrednio po wojnie kryzys opałowy. W 1919 r. na porównywalnym obszarze Polski ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w stosunku do 1913 r. wynosił 30%, a w 1923 r. – 67%, przy czym w przypadku wielu dziedzin wytwórczości, jak np. produkcja ołowiu, cynku, surowca żelaza, cukru, wskaźnik ten wynosił mniej niż 50%. Wydobywanie węgla kamiennego kształtowało się na poziomie około 89% stanu z okresu przedwojennego, a w przypadku rudy ołowianej – na poziomie około 30%. Największą dynamiką odznaczała się produkcja soli potasowych (ponad 30-krotny wzrost w stosunku do poziomu z 1913 r.) oraz soli (prawie dwukrotny wzrost)¹⁰.

⁸ *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 258, oraz Landau, Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi...*, s. 30.

⁹ Landau, Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi...*, s. 29.

¹⁰ *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924*, Warszawa 1925, s. 56, oraz W. Zasadzki, *Wytwórczość, [w:] Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1928, s. 885–886.

Tabela 2. Wskaźniki dynamiki zmian zatrudnienia robotników w Polsce w latach 1922–1938 (1928 = 100)

Rok	Zatrudnienie robotników		
	w wielkim i średnim przemyśle ^a	poza rolnictwem ^b	w folwarkach o powierzchni powyżej 50 ha ^b
1922	99,0*	64,8	•
1923	•	73,0	•
1924	•	74,4	•
1925	80,0	71,1	97,2
1926	76,0	79,2	100,3
1927	89,0	87,6	98,1
1928	100,0	100,0	100,0
1929	100,9	100,0	100,0
1930	87,2	88,3	98,2
1931	74,5	74,4	96,6
1932	64,1	70,9	96,1
1933	63,9	73,6	95,2
1934	69,2	78,9	94,4
1935	72,9	82,7	92,4
1936	78,0	89,6	92,4
1937	88,3	100,0	94,3
1938	95,0	105,1	94,3

* bez Górnego Śląska

Źródło: ^a Dane i obliczenia na podstawie: *Małego rocznika statystycznego 1939*, s. 261, *Małego rocznika statystycznego 1936*, s. 2, *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej 1925/26*, s. 332, *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej 1924*, s. 56, i *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej 1928*, s. 84; ^b Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918–1939*, s. 25, 27 i 28.

Zwłaszcza na terenie byłego Królestwa, ze względu na duże zniszczenia wojenne, było znacznie mniej czynnych zakładów niż przed wojną i nastąpił drastyczny, w porównaniu w okresie przedwojennym, spadek liczby zatrudnionych robotników. W 1918 r. poziom zatrudnienia wynosił tylko około 15% stanu z 1914 r., w 1920 r. – 35%, a w 1923 r. sięgał już 84% tego poziomu. Następnie w związku z korzystną koniunkturą w przemyśle, z roku na rok wzrastało zatrudnienie (liczba wolnych miejsc pracy w styczniu 1923 r. była ponad dwukrotnie większa niż w styczniu 1920) i stopniowo coraz mniej rejestrowało się osób poszukujących pracy (o około 80% mniej w analizowanym okresie). Na 100 wolnych miejsc pracy w styczniu 1923 r. przypadało 221 poszukujących pracy¹¹.

¹¹ *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924*, Warszawa 1925, s. 172.

Nadal w wielu przedsiębiorstwach nie został osiągnięty przedwojenny poziom zatrudnienia, m.in. w przemyśle wełnianym wynosił około 59% stanu przedwojennego, w przemyśle lnianym – 45%, w zakładach wyrobów dziewiarskich – 32%. Stosunkowo najlepiej przedstawiała się sytuacja w zakładach wyrobów bawełnianych – wzrost zatrudnionych o 15%¹².

W latach 1923–1925 konsekwencją poinflacyjnego osłabienia gospodarczego było również obniżanie się zatrudnienia (robotników poza rolnictwem – o około 4%). Szczególnie niekorzystnie wyglądała wówczas sytuacja w górnictwie i hutnictwie¹³.

Według danych państwowych biur pośrednictwa pracy na 100 wolnych miejsc przypadło w styczniu 1924 r. 206 poszukujących pracy, w styczniu 1925 r. – 792 osoby, a w styczniu 1926 – aż 1624¹⁴.

Najwyższy poziom zatrudnienia robotników (w wielkim i średnim przemyśle) został osiągnięty w latach 1928–1929 (w okresie całego dwudziestolecia międzywojennego poziom ten został przekroczony jedynie w 1938 r. – o 5%). We wspomnianych latach 1928 i 1929 odnotowano bowiem najwyższy poziom wielkości produkcji przemysłowej w II Rzeczypospolitej¹⁵.

Poprawa koniunktury sprzyjała inwestycjom. Według szacunków M. Kaleckiego i L. Landaua inwestycje przemysłowe, rolnicze oraz w budownictwie wzrastały szybko od połowy 1926 r. – wówczas w porównaniu do 1929 r. wskaźnik ruchu inwestycyjnego wyniósł 72% (w tym inwestycje w maszyny i urządzenia – około 73% oraz w budownictwie – około 68%). Punkt kulminacyjny (charakteryzujący fazę ożywienia koniunkturalnego) osiągnęło natężenie ruchu inwestycyjnego w 1928 r. W roku tym wskaźnik ruchu inwestycyjnego wynosił około 118% (w tym inwestycje w maszyny i urządzenia – około 132%, oraz dla budownictwa – ponad 111%). Największy (ponad dwukrotny) wzrost wykazały w analizowanym okresie inwestycje kolejowe. Rok 1929 stanowił już przejście do recesji, początkowo jeszcze łagodnej. Nastąpił stały spadek

¹² Obliczenia na podstawie *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924...*, s. 63.

¹³ W stosunku do 1923 r. w 1925 r. nastąpił spadek zatrudnienia: w kopalniach węgla kamiennego o ponad 51%, w kopalniach węgla brunatnego – o ok. 76%, w hutach żelaza i stali – o ok. 47% (obliczenia na podst. *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1929*, Warszawa 1929, s. 85 i 88).

¹⁴ *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924*, Warszawa 1925, s. 170, i *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925/26*, Warszawa 1927, s. 338.

¹⁵ W roku 1929 produkcja przemysłowa była w porównaniu z rokiem 1926 wyższa o ok. 45%; dla ważniejszych produktów produkcji górniczo-hutniczej otrzymano w 1929 r. następujące wskaźniki dynamiki wzrostu wielkości produkcji: węgiel kamienny – 129% w stosunku do stanu z 1926 r. (113% stanu z 1913 r.), produkcji stali – 175% stanu z 1926 r. (82% stanu z 1913 r.), soli potasowych – 173% (2564%), surówki żelaza – 215% (67%), cynku – 136% (88%) – obliczenia na podst. *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1929*, s. 85, i *Małego rocznika statystycznego 1937*, s. 7–8.

inwestycji, np. inwestycje w maszyny i urządzenia uległy zmniejszeniu w ciągu 1929 r. o 24%¹⁶.

Do ważniejszych inwestycji w latach 1926–1929 należała m.in. przyspieszona budowa miasta i portu morskiego Gdyni oraz budowa tzw. magistrali węglowej – linii kolejowej Herby–Inowrocław, łączącej zagłębie węglowe Górnego Śląska z wybrzeżem. Szczególnie ważne było oddanie do eksploatacji linii kolejowej Kokoszki–Gdynia, umożliwiającej komunikację z Gdynią przy ominięciu Wolnego Miasta Gdańska. Spośród innych ważniejszych odcinków kolejowych powstałych w analizowanym okresie można wymienić m.in. linię tranzytową Katowice–Poznań oraz połączenie Łuck–Lwów.

W czasie kryzysu lat 30., w związku z dążeniem do obniżania kosztów produkcji przez przemysłowców, silnie wzrosła liczba robotników pozbawionych pracy lub zatrudnionych w niepełnym wymiarze. Zatrudnienie robotników w wielkim i średnim przemyśle zmalało z 849,8 tys. w 1928 r. do 547,2 tys. w 1932 r., czyli o przeszło 35%; przy czym w górnictwie nastąpił w tym okresie spadek zatrudnienia o około 20% (ale w kopalniach rudy żelaza, rudy cynku i ołowiu aż o około 87%), w hutnictwie o ponad 46% (w hutach żelaza, cynku i ołowiu – około 53%), w przemyśle przetwórczym – o 38%¹⁷. Według szacunków Z. Landaua i J. Tomaszewskiego w 1932 r. zatrudnienie robotników (poza rolnictwem) zmalało o ponad 28% w porównaniu z 1928 r., a zarejestrowane bezrobocie wzrosło ponad 10-krotnie.

Stopniowo, już od 1933 r. następowała poprawa koniunktury w przemyśle (w związku trwającym jeszcze w rolnictwie kryzysem, ogólna poprawa sytuacji gospodarczej w II Rzeczypospolitej nastąpiła dopiero w 1936 r.). Istotnym czynnikiem wpływającym na rozwój koniunktury przemysłowej była m.in. realizowana polityka nakręcania koniunktury poprzez inwestycje w rozwój infrastruktury komunikacyjnej, energetycznej, inwestycje budowlane czy następnie zbrojenia i rozbudowę przemysłu wojennego (m.in. w ramach programu gospodarczego E. Kwiatkowskiego). Powstawanie nowych zakładów, uruchamianie nieczynnych fabryk oraz ich modernizacja spowodowało stopniowy wzrost zatrudnienia w przemyśle. Zatrudnienie robotników w górnictwie, hutnictwie, w wielkim i średnim przemyśle zwiększyło się z 586,6 tys. w grudniu 1935 r. do 782,4 tys.

¹⁶ M. Kalecki, L. Landau, *Szacunek rozmiarów ruchu inwestycyjnego w Polsce*, [w:] M. Kalecki, *Dziela*, t. VI. *Analizy gospodarcze. Miscellanea*, Warszawa 1988, s. 222–224. W innej pracy M. Kalecki, przyjmując za 100% przeciętną z kwartałów 1925–1927, otrzymał dla inwestycji przemysłowych (reprezentowanych przez zbył ąrub i nitów) oraz dla ruchu budowlanego m.in. następujące wartości wskaźników: w II kwartale 1926 r. odpowiednio – ok. 59% i 81%, w IV kwartale 1928 r. odpowiednio – 153% i 150% (M. Kalecki, *Symptomatyczne wskaźniki dochodów mas konsumentów oraz ruchu inwestycyjnego*, [w:] M. Kalecki, *Dziela*, t. VI, s. 138).

¹⁷ Obliczenia na podstawie *Małego rocznika statystycznego 1938*, Warszawa 1938, s. 241.

w grudniu 1938 r. oraz do 886,0 tys. w czerwcu 1939 r.)¹⁸. Największy wzrost zatrudnienia robotników wielkiego i średniego przemysłu przetwórczego nastąpił w latach 1935–1938¹⁹ w takich gałęziach jak: przemysł metalowy – 148,6%, mineralny – 136,9%, elektrotechniczny – 186,3% czy chemiczny – 130,8%²⁰. Poziom zatrudnienia robotników (poza rolnictwem) osiągnął stan z okresu przedkryzysowego w 1937 r. – w następnym roku przekroczył go o ponad 5%. Wzrost ten był częściowo spowodowany przyłączeniem Śląska Zaolziańskiego.

BEZROBOCIE

Wielkość bezrobocia uzależniona była od koniunktury gospodarczej w Polsce. Najmniejszy poziom bezrobocia wystąpił w latach 1926–1929, dokładniej w 1928 r., w którym został osiągnięty szczytowy poziom produkcji przemysłowej. Zarejestrowanych było wówczas (według stanu z końca roku) 126,4 tys. bezrobotnych (w 1929 r. – 185,3 tys.)²¹.

Na 100 wolnych miejsc pracy przypadało w styczniu 1929 r. około 6,4 tys. poszukujących, zarejestrowanych w państwowych biurach pośrednictwa pracy (w tym 343,6 tys. robotników wykwalifikowanych z branży włókienniczej, 22,5 tys. górników, około 5 tys. hutników, oraz około 10 tys. robotników niewykwalifikowanych)²².

Według szacunków J. Dreckiego w grudniu 1919 r. było 226 tys. bezrobotnych (na terenie byłej dzielnicy rosyjskiej i austriackiej, bez wschodniej Galicji i Śląska), a w grudniu 1923 r. – 62 tys. (na obszarze całego państwa)²³. Na spadek bezrobocia w pierwszych latach niepodległości, oprócz ożywienia w przemyśle, duży wpływ miał, szczególnie w pierwszym okresie, pobór do wojska – mobili-

¹⁸ „Wiadomości Statystyczne” 1939, R. XVII, z. 3, s. 48, z. 15, s. 267, *Mały rocznik statystyczny 1937*, Warszawa 1937, s. 241.

¹⁹ Częściowo spowodowanych przyłączeniem Śląska Zaolziańskiego.

²⁰ Obliczenia na podstawie *Małego rocznika statystycznego 1939*, Warszawa 1939, s. 262; należy podkreślić, iż robotnicy górnictwa, hutnictwa oraz zakładów wielkiego i średniego przemysłu stanowili tylko część klasy robotniczej; na podstawie danych ubezpieczeń na wypadek choroby Z. Landau i J. Tomaszewski oszacowali, że ogólna wielkość zatrudnienia robotników poza rolnictwem wynosiła 1688,0 tys., podczas gdy w końcu 1935 r. – 1320,3 tys. (Z. Landau i J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. IV. *Lata interwencji państwa 1936–1939*, Warszawa 1989, s. 191.

²¹ *Mały rocznik statystyczny 1930*, Warszawa 1930, s. 101.

²² Obliczenia na podstawie *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1929*, Warszawa 1929, s. 328 i 329.

²³ J. Drecki, *Bezrobocie w Polsce niepodległej*, [w:] *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski odrodzonej*, t. II, Poznań 1929, [za:] Landau i Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi...*, Warszawa 1971, s. 163.

zacja objęła przeszło 900 tys. mężczyzn (dla porównania – w listopadzie 1918 r. armia polska liczyła około 5 tys. żołnierzy)²⁴.

Jak już wspomniano, w związku z niedostateczną podażą wolnych miejsc pracy nastąpiło wznowienie ruchu emigracyjnego (szczególnie w 1921 r.). W latach 1919–1923 wyemigrowało legalnie z Polski (głównie ludności wiejskiej z terenu byłego Królestwa) ponad 400 tys. osób²⁵. Uwzględniając dodatkowo emigrację nielegalną (m.in. sezonową do Niemiec), można by sądzić, że ruch emigracyjny mógł mieć wpływ na rynek pracy w II Rzeczypospolitej; tym bardziej, iż według spisu w 1921 r. bezrobotnych i niewykonujących zawodu było około 400 tys. osób. Jednakże wpływ emigracji na złagodzenie bezrobocia ograniczała repatriacja (saldo migracyjne było dodatnie).

Największe zarejestrowane bezrobocie występowało wówczas w ośrodkach przemysłowych, takich jak Śląsk, Łódź, Sosnowiec, w mniejszym stopniu w Warszawie czy miastach województw zachodnich i wschodnich.

W latach kryzysu nastąpił, według oficjalnych danych, prawie trzykrotny wzrost bezrobocia – do 343,6 tys. w końcu roku 1933 (w tym w województwach wschodnich nastąpił prawie czterokrotny wzrost liczby poszukujących pracy, a w centralnych – półtorakrotny)²⁶. Przeprowadzone przez Instytut Spraw Społecznych pełne szacunki bezrobocia stwierdzały, że w 1933 r. pozostawało bez pracy 780 tys. osób. Dla porównania warto dodać, że w przemyśle zatrudnionych było w tym roku 179 tys. osób. Oznaczało to, że prawie co trzeci robotnik znajdował się bez pracy²⁷.

Poza bezrobociem całkowitym bardzo znacznie wzrosła liczba osób częściowo bezrobotnych, tzn. pracujących mniej niż 6 dni w tygodniu i otrzymujących odpowiednio niższe wynagrodzenie. Wśród ogółu robotników zatrudnionych w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym częściowo zatrudnieni stanowili w 1928 r. 13,0% (w tym 1,3% – pracujący 1–3 dni w tygodniu), a w 1932 r. już 38,8% (pracujący 1–3 dni w tygodniu –12,0%). Zatem co trzeci zatrudniony w przemyśle przetwórczym robotnik był częściowo bezrobotny. W następnych latach udziały te ulegały stopniowemu zmniejszeniu – w 1935 r. częściowe bezrobocie wynosiło 27,5%. Szczególnie niekorzystna sytuacja na rynku pracy panowała w przemyśle włókienniczym, w którym bezrobocie częściowe obejmowało 51,5% wszystkich zatrudnionych (1932), oraz w przemyśle odzieżowym (41,8%) czy metalowym (39,2%)²⁸.

²⁴ Por. m.in. Z. Landau i W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 165, oraz Landau i Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi...*, s. 163.

²⁵ Obliczenia na podstawie *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925/26*, Warszawa 1927, s. 99.

²⁶ Por. m.in. *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 265, oraz *Mały rocznik statystyczny 1935*, Warszawa 1935, s. 159.

²⁷ Por. Landau, *Gospodarka polska w latach 1918–1939...*, s. 500.

²⁸ *Mały rocznik statystyczny 1935*, s. 158.

Znaczny wzrost liczby osób pozbawionych pracy sprawił również poważne trudności instytucji przeprowadzającej ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, tzn. Funduszowi Bezrobocia. Na 100 bezrobotnych przypadało w grudniu 1930 r. tylko około 33 ubezpieczonych, na 100 ubezpieczonych przypadało około 11 pobierających zasiłki²⁹. W następnych latach kryzysu stopniowo malała liczba bezrobotnych korzystających z zasiłków (o ponad 54% w latach 1930–1934) oraz zmalała przeciętna wartość tygodniowego zasiłku – w 1934 r. wynosiła 8,34 zł, co stanowiło tylko 44% zasiłku w 1930 r.³⁰

Analizując materialne warunki bytu robotników w II Rzeczypospolitej, Z. Landau i J. Tomaszewski stwierdzili, że w porównaniu do wyjściowego 1928 r. bezrobocie wśród robotników (poza rolnictwem) wzrosło w 1933 r. ponad dwunastokrotnie. Według oficjalnej statystyki liczba zarejestrowanych osób poszukujących pracy (w końcu roku) w okresie nakręcania koniunktury (lata 1936–1938) była wyższa niż w okresie kryzysu (zarejestrowanych było odpowiednio: 466, 470 i 456 tys.). Na zjawisko to wpływ miał wzrost zatrudnienia – wobec wzrostu szans na zatrudnienie więcej bezrobotnych dopełniało formalności rejestracyjnych. Należy jednak sądzić, że rzeczywiste rozmiary bezrobocia zapewne były nieco mniejsze niż w latach wcześniejszych. Fakt ten podkreślają również szacunki Z. Landaua i J. Tomaszewskiego (por. tab. 3).

Według oficjalnych danych publicznych biur pośrednictwa pracy liczba zarejestrowanych osób poszukujących pracy (w grudniu) wzrosła do 466 tys. osób w 1936 r. Następnie stopniowo ulegała zmniejszeniu – w 1938 r. wynosiła 456 tys. osób. Zatem w latach 1936–1938 liczba bezrobotnych była wyższa niż w okresie kryzysu³¹.

Z jednej strony rosło zatrudnienie w przemyśle, ożywiły się rzemiosło i handel, co wpływało też na zwiększenie liczby pracujących, a równocześnie – zwiększyła się liczba osób poszukujących pracy, m.in. zwiększyła się liczba osób w wieku produkcyjnym. Był to paradoks pozorny. Wynikał z corocznego dopływu na miejski rynek pracy kilkuset tysięcy młodych ludzi. Również część młodzieży chłopskiej w okresie poprawy koniunktury starała się zdobyć pracę w mieście. Powodowało to równoczesny wzrost liczby pracujących oraz osób poszukujących pracy. Rzeczywiste rozmiary bezrobocia zapewne nieco zmalały w porównaniu z 1935 r. Według szacunków Z. Landaua i J. Tomaszewskiego poziom zarejestrowanego bezrobocia wśród robotników (poza rolnictwem) stanowił 67% stanu z 1935 r. oraz był około 9-krotnie wyższy niż w 1928 r. J. Moraczewski oszacował zaś, że procent bezrobotnych w stosunku do całkowitej liczby robot-

²⁹ „Przegląd Gospodarczy”, 1931, nr 10, s. 452.

³⁰ Por. *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 307, oraz Landau i Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi...*, s. 535.

³¹ *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 267, i „Wiadomości Statystyczne” 1939, R. XVII, z. 4, s. 66.

Tabela 3. Wskaźniki dynamiki zmian liczby bezrobotnych w II Rzeczypospolitej w latach 1925–1938

Rok	Wskaźniki liczby bezrobotnych	
	zarejestrowanych w Biurach Pracy ^a	robotników poza rolnictwem ^b
	Rok 1928 = 100%	
1925	199,2	201,9
1926	150,8	244,3
1927	131,0	154,1
1928	100,0	100,0
1929	146,8	107,8
1930	238,1	362,7
1931	248,4	795,3
1932	174,6	1049,7
1933	272,2	1200,3
1934	328,6	1294,7
1935	319,8	1328,4
1936	369,8	1248,0
1937	373,0	1044,8
1938	361,9	893,4

Źródło: ^a obliczenia na podstawie: *Małego rocznika statystycznego 1939*, s. 258, *Małego rocznika statystycznego 1936*, s. 179, *Małego rocznika statystycznego 1930*, s. 101, *Małego rocznika statystycznego 1933*, s. 102, *Rocznika statystyki Rzeczypospolitej 1925/26*, s. 526; ^b obliczenia na podstawie: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 28.

ników poza rolnictwem uległ stopniowemu zmniejszeniu – z 39,9% w 1936 r. do 30,0% w 1938 r. (i 25% w 1939 r.)³². Godzi się podkreślić, iż w omawianym okresie wśród ogółu zarejestrowanych bezrobotnych nastąpił spadek udziału niewykwalifikowanych i młodych – z 63,6% w 1928 r. do 53,0% w 1938 r. – oraz odpowiednio wzrost udziału pracowników wykwalifikowanych³³.

Rozważając, podobnie jak w przypadku zatrudnienia, liczbę ludności w wieku 15 lat i więcej, widzimy, że w tej grupie wiekowej bezrobotni stanowili w 1931 r. 3,8%. Dane zawarte w tabeli 1 wskazują, że większe udziały bezrobotnych występowały w dzielnicach o największych wskaźnikach zatrudnienia, tj. w centralnej

³² J. Moraczewski, *Rozważania nad położeniem politycznym i gospodarczym Polski*, Warszawa 1938, s. 60–63, [za:] Landau i Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej...*, t. IV, s. 194.

³³ *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 267.

i zachodniej (odpowiednio 4,1% i 6,2%), mniejsze w dzielnicy wschodniej i południowej (odpowiednio 1,0% i 1,8%). Według materiałów spisowych z 1931 r. na 100 zatrudnionych (robotników i pracowników umysłowych) przypadało ponad 16 bezrobotnych (w dzielnicy zachodniej około 18 osób, w dzielnicy południowej 9 osób). W przypadku zawodów poza rolnictwem bezrobotni stanowili około 20% ogółu zatrudnionych (w górnictwie i przemyśle 30%).

Jeszcze większe wartości tego współczynnika znajdujemy w pracy M. Ciechocińskiej, która podaje, że na 100 zatrudnionych poza rolnictwem (czynnych i biernych zawodowo) przypadało około 27 bezrobotnych (w górnictwie i przemyśle – ponad 42 osoby). Autorka w swoich obliczeniach operowała łącznie czynnymi zawodowo i utrzymywanymi przez nich członkami rodzin. W ten sposób – jak twierdzi – ustaliła, jakiej części społeczeństwa dotyczyły charakterystyczne procesy i zjawiska³⁴.

Dane te nie wyczerpują problematyki zasięgu bezrobocia. Nie obejmują bowiem osób częściowo bezrobotnych, tzn. pracujących mniej niż 6 dni w tygodniu i otrzymujących odpowiednio niższe wynagrodzenie. Wśród wszystkich robotników zatrudnionych w wielkim i średnim przemyśle częściowo bezrobotni stanowili w 1928 r. 12,1% (w tym pracujący do trzech dni w tygodniu – 1,2%). W następnych latach (szczególnie w okresie kryzysu) bezrobocie częściowe bardzo wzrosło. Największy poziom osiągnęło w 1932 r. – 35,7% (w tym pracujący do trzech dni w tygodniu – 11%). Szczególnie niekorzystna sytuacja panowała w przemyśle włókienniczym. Na 100 zatrudnionych robotników w 1932 r. przypadało około 52 częściowo zatrudnionych. W okresie poprawy koniunktury stopniowo malało bezrobocie częściowe – w 1938 r. wynosiło 22,6%, czyli nadal więcej niż w wyjściowym roku 1928.

Warto tu również przypomnieć, iż w przypadku ludności wiejskiej mało chłonny przemysł, ograniczone możliwości znalezienia pracy w pobliskich miasteczkach oraz wadliwa struktura agrarna z ogromną liczbą gospodarstw karłowatych (które miały zbyt małą powierzchnię, by dać odpowiedni dochód czy też w pełni wykorzystać siłę roboczą właściciela i jego rodziny) pogłębiało się zjawisko przeludnienia wsi – gwałtownie rosła liczba tzw. ludności zbędnej³⁵. Problem nadmiaru ludności wiejskiej przed I wojną światową częściowo rozwiązywała emigracja, zarówno sezonowa, jak i stała (szczególnie do Niemiec i Rosji). Po wojnie uległy zasadniczym zmianom kierunki emigracji zarobkowej

³⁴ M. Ciechocińska, *Spis roku 1931 jako źródło danych o bezrobociu wśród ludności miejskiej w Polsce*, „Przegląd Statystyczny”, R. VII, 1960, z. 4, s. 485.

³⁵ Według danych ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego spośród ogółu właścicieli gospodarstw poniżej 2 ha (tj. zbyt małych, by zapewnić nawet najzwyklejsze minimum egzystencji) aż 43,2% nie miało dodatkowej pracy, 28,4% miało tego rodzaju pracę, a 28,4% stanowili nierolnicy (przedsiębiorcy, renciści, pracownicy na stałych posadach) – M. Mieszczanowski, *Struktura agrarna i społeczna wsi polskiej Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 141.

(nowe rynki to Francja, Łotwa, Palestyna), ale generalnie liczba emigrujących z Polski została znacznie ograniczona, szczególnie w okresie kryzysu gospodarczego (por. tab. 4).

Tabela 4. Bilans ruchu ludności rolniczej w Polsce w latach 1921–1938

Wyszczególnienie	1921–1931	1932–1938	1921–1938
Przyrost naturalny	3067,0	1860,2	4927,2
Emigracja za granicę	500,0	45,0	545,0
Emigracja do miast	800,0	280,0	1080,0
Pozostało na wsi	1767,0	1535,2	3302,2

Źródło: M. Mieszczanowski, *Struktura agrarna i społeczna wsi polskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. III, pod red. S. Inglota, Warszawa 1991, s. 158.

Stopień przeludnienia rolniczego określano w okresie międzywojennym jako liczbę ludności rolniczej na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo (w odpowiednim przeliczeniu) w porównaniu z liczbą osób, która była uzasadniona gospodarczo w rolnictwie. Przyjmowano, iż dla warunków polskich na 100 ha obliczeniowych wszelkich użytków rolnych (1 ha obliczeniowy równał się jednostce teoretycznej, wymagającej takiej ilości pracy, jaka była potrzebna na 1 ha ziemi ornej) powinno przypadać maksymalnie około 40 osób. Obliczona dla roku 1931 liczba ludności rolniczej w Polsce na 100 ha obliczeniowych wynosiła 88,4 osób, czyli ponad dwukrotnie przekraczała przyjętą normę 40 osób³⁶.

Liczbę „zbędnych” osób w rolnictwie szacowano na 2,5 do 8,8 mln, w zależności od przyjętej metody obliczeń³⁷. Uwzględniając wyniki spisu z 1931 r. oraz stan struktury agrarnej (i jej ewolucję) M. Mieszczanowski stwierdził, że przeludnienie agrarne wzrastało od 4,5 mln osób w 1921 r. do 4,7 mln w 1931 r. oraz do 5,5 mln w 1938 r.³⁸ Zatem było bardzo duże i mogło stanowić poważny problem ekonomiczny i społeczny.

Najmniejsze przeludnienie wsi było na ziemiach byłego zaboru pruskiego, gdzie rolnictwo charakteryzowało się największym stopniem mechanizacji oraz największymi plonami. Największe było zaś w Galicji (szczególnie Wschodniej)

³⁶ *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, Warszawa 1939, s. 712.

³⁷ Według J. Poniatowskiego liczba ludności „zbędnej” na wsi wynosiła w 1935 r. 8,8 mln osób (J. Poniatowski, *Przeludnienie wsi i rolnictwa*, Warszawa 1935, [za:] M. Mieszczanowski, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983, s. 49); w przypadku ludności rolniczej w wieku 14–59 lat Instytut Gospodarstwa Społecznego szacował (na dzień 1 I 1935 r.), że było ok. 2,4 mln osób „zbędnych” w rolnictwie – była to liczba całkowicie bezrobotnych chłopów; gdyby uwzględnić ludność częściowo bezrobotną, liczba ta podniosłaby się co najmniej o 2 mln – por. L. Landau, J. Pański, E. Strzelecki, *Bezrobocie wśród chłopów*, Warszawa 1939, s. 43, 63, oraz Mieszczanowski, *Rolnictwo...*, s. 49–50.

³⁸ Mieszczanowski, *Rolnictwo...*, s. 57.

i na kresach wschodnich, mniej więcej na wschód od linii Gdynia–Łuck, tj. na ziemiach, które charakteryzowały się niskim poziomem produkcji rolniczej. W powiatach należących do tego wyróżnionego obszaru liczba ludności rolniczej przekraczała normę na 100 ha obliczeniowych kilkakrotnie, nawet do czterech razy³⁹. W przypadku ludności chłopskiej w wieku 14–59 lat szacowano, iż w 1935 r. w województwach zachodnich było około 200 tys. osób „zbędnych”, w centralnych – 900 tys. osób, południowych – około 800 tys. oraz we wschodnich – około 500 tys. osób⁴⁰.

OCHRONA PRACY

Czas pracy pracownika zatrudnionego w przemyśle i w handlu normowała ustawa z grudnia 1919 r.⁴¹, na mocy której czas pracy nie mógł przekraczać 8 godzin na dobę i 48 godzin na tydzień. Praca nocna oraz w niedziele i dni świąteczne dopuszczalna była w zakładach o ruchu ciągłym. W razie szczególnych potrzeb zakładu można było dzięki odpowiedniemu zezwoleniu przedłużyć czas pracy – do 56 godzin na tydzień. Za nadliczbowe godziny pracy przysługiwał pracownikowi dodatek 25% lub 50% do płacy normalnej. Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych przysługiwało również w przypadku, gdy pracodawca nie uzyskał zezwolenia na przedłużenie czasu pracy⁴².

Ustawa o czasie pracy nie obowiązywała w górnośląskiej części województwa śląskiego, tam bowiem obowiązywały przepisy niemieckie z 1918 r.

Dzięki ustawie z kwietnia 1937 r. nastąpiło skrócenie czasu pracy w kopalniach węgla (ze względu na warunki dla zdrowia). I tak, dla robotników pracujących w warunkach szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia czas pracy wynosił 7 godzin na dobę i 42 godziny na tydzień, przy czym przy pracy w temperaturze ponad 28°C skrócono czas pracy do 6 godzin na dobę i 36 godzin na tydzień. Pomimo skrócenia czasu pracy zarobki na ogół pozostawały bez zmian⁴³.

Spróbujmy teraz określić na podstawie oficjalnych danych statystycznych czas pracy przeciętnego robotnika zatrudnionego w przemyśle wielkim i średnim w Polsce okresu międzywojennego. Największe wartości przeciętnej liczby godzin pracy w tygodniu (w przeliczeniu na tydzień normalny) robotnika zatrudnionego przy produkcji otrzymano dla roku 1928. Ogółem dla analizowanych

³⁹ *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, Warszawa 1939, s. 712.

⁴⁰ Landau, Pański, Strzelecki, *Bezrobocie wśród chłopów*, s. 245–247.

⁴¹ Jednolity tekst ustawy uwzględniający nowele z 7 listopada 1931 r. i 22 marca 1933 r. – Dz.U. RP Nr 94/33, poz. 734.

⁴² *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, s. 1091.

⁴³ *Ibidem*, s. 1092.

działów przemysłów przypadało średnio na robotnika ponad 45 godzin, przy czym w przemyśle chemicznym około 49 godzin (czyli więcej niż normy ustawowe). Najkrócej pracowali robotnicy w czasie kryzysu, np. w 1932 r. przeciętnie niewiele ponad 41 godzin tygodniowo. W 1938 r. przeciętny tygodniowy czas pracy wynosił około 44 godziny⁴⁴. Niewątpliwie na obniżenie średniego czasu pracy robotnika wpływ miały omawiane wcześniej duże udziały bezrobotnych częściowo wśród ogółu zatrudnionych.

Sprawę urlopów dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu regulowała ustawa z maja 1922 r. oraz jej nowela z marca 1935 r. Robotnikom po roku pracy przysługiwał urlop 8-dniowy, po trzech latach pracy – 15-dniowy, a pracownikom młodocianym i uczniom po roku pracy urlop 14-dniowy. Pracownikom umysłowym zaś już po półrocznej pracy urlop dwutygodniowy, a po rocznej – miesięczny⁴⁵.

Warto tu zwrócić uwagę na fakt, iż II Rzeczpospolita wprowadzając w 1922 r. zasadę obowiązujących z mocy prawa urlopów, należała do bardzo nielicznej grupy krajów, w których ta zasada funkcjonowała. W grupie tej nie było wówczas takich krajów, jak: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Japonia czy Francja. A jeśli chodzi o konwencje międzynarodowe, to dopiero w 1936 r. podczas obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy, została uchwalona konwencja zalecająca wprowadzenie 6-dniowych urlopów⁴⁶.

Oficjalne publikacje GUS-u dotyczące wykorzystanych urlopów robotników zatrudnionych w wielkim i średnim przemyśle wskazują, że na jednego zatrudnionego przypadało w 1938 r. około 7 dni urlopowych (w tym w przemyśle mineralnym tylko ok. 3 dni)⁴⁷.

Z danych zawartych w cytowanym już „Przeglądzie Gospodarczym” wynika, że odsetek korzystających z urlopu w stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych wahał się w granicach od 13% w przemyśle mineralnym (13,2% w budowlanym) do 64% w przemyśle chemicznym. Niski odsetek korzystających z urlopów występował w tych działach, które zatrudniały w dużej mierze robotników sezonowych (którym nie przysługiwały urlopy). W górnictwie i hutnictwie, gdzie załogi były najbardziej stałe, odsetek uprawnień urlopowych i wykorzystanych urlopów był bliski 100% stanu zatrudnienia, przy czym znaczna większość robotników korzystała z dłuższych urlopów⁴⁸.

W celu zapobiegania wypadkom przy pracy oraz zapewnienia pracownikom możliwie nieszkodliwych dla zdrowia warunków pracy wprowadzono w okresie dwudziestolecia międzywojennego różnego rodzaju przepisy ochrony pra-

⁴⁴ *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 265.

⁴⁵ Dz.U. RP Nr 94, poz. 735; *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, s. 1092 i 1093.

⁴⁶ Por. *Urlopy pracownicze*, „Przegląd Gospodarczy” 1938, R. 19, z. 8, s. 309.

⁴⁷ *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 266.

⁴⁸ Por. *Urlopy pracownicze...*, s. 310.

cy. Należy tu wymienić m.in. rozporządzenia Prezydenta RP z marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy⁴⁹, czy z sierpnia 1927 r. o zwalczaniu chorób zawodowych⁵⁰. Do czasu wydania wymienionych rozporządzeń obowiązywały przepisy wydane przez byłe państwa zaborcze.

Zakłady ubezpieczeń od wypadków zarejestrowały w 1928 r. ponad 19 tys. wypadków przy pracy (po których przysługiwało odszkodowanie), w tym około 6% śmiertelnych. Spośród wielu przyczyn stosunkowo dużymi udziałami charakteryzowała się grupa wypadków spowodowanych przez maszyny robocze (silniki, pędnie) oraz przez zaważenia, upadki przedmiotów, upadki osób czy uderzenia o przedmioty⁵¹.

Warto tu wspomnieć, że prawo do świadczeń ubezpieczeniowych będących następstwem wypadku lub choroby zawodowej (np. zatrucia ołowiem, rtęcią, zakażenia wąglikiem) przysługiwało ubezpieczonym, jeśli niezdolność do pracy trwała dłużej niż 4 tygodnie.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Jednolity system ubezpieczeń społecznych został w II Rzeczypospolitej stworzony ustawą z 28 marca 1933 r. (o ubezpieczeniu społecznym), nazywaną scaleniovą. Unormowała ona bowiem obowiązujące na terenie państwa polskiego trzy główne rodzaje ubezpieczeń społecznych, a mianowicie: ubezpieczenie emerytalne, chorobowe i od wypadków. Poza jej zakresem było ubezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników. W przypadku zaś ubezpieczenia pracowników rolnych w woj. poznańskim, pomorskim i górnośląskiej części woj. śląskiego obowiązywały przepisy wprowadzone przez Ordynację Ubezpieczeniową Rzeszy Niemiec z lipca 1911 r.⁵²

W okresie „przedscaleniovym” funkcjonowały ubezpieczenia na mocy odrębnych aktów prawnych, jeszcze z czasów zaborów, oraz wprowadzone nowe w skali całego kraju rodzaje ubezpieczeń, tj. chorobowe (1920), od bezrobocia (ustawa z lipca 1924 r.) oraz emerytalne pracowników umysłowych (ustawa z listopada 1927 r.)⁵³.

Ubezpieczenia chorobowe obejmowały robotników i pracowników umysłowych (od 1927 r.) pozostających w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym. Z zasięgu tych ubezpieczeń wyłączeni byli robotnicy rolni oraz osoby

⁴⁹ Dz.U. RP Nr 35, poz. 325.

⁵⁰ Dz.U. RP Nr 78, poz. 676.

⁵¹ *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 312.

⁵² *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, s. 1106.

⁵³ Por. m.in. J. Wratny, *Organizacja ubezpieczeń społecznych*, [w:] *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, cz. I: *Dwudziestolecie międzywojenne*, Wrocław 1991, s. 53.

zatrudnione przez krótki czas w gospodarstwach domowych, członkowie rodzin rzemieślników i pracownicy zarabiający powyżej 725 zł miesięcznie.

Świadczenia dla ubezpieczonego na wypadek choroby składały się z bezpłatnej pomocy lekarskiej (również dla członków rodziny) oraz z zasiłku chorobowego wynoszącego 60% średniego zarobku ubezpieczonego z ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem.

Ubezpieczenie chorobowe realizowały kasy chorych – w pierwszych latach II Rzeczypospolitej dotyczyło to głównie ziem byłych zaborów pruskiego i austriackiego. Tworzenie kas chorych w byłym zaborze rosyjskim przebiegało dość powoli. Najgorzej przedstawiała się sytuacja w województwach poleskim i nowogródzkim, gdzie w końcu 1924 r. nie było jeszcze ani jednej kasy chorych. W 1929 r. były już w dzielnicy wschodniej 32 kasy, do korzystania z których uprawnionych było około 234 tys. osób, co stanowiło zaledwie niecałe 5% ogółu korzystających wówczas w Polsce z kas⁵⁴.

Jednakże nawet i po zorganizowaniu kas chorych w regionach, które dawniej nie znały ubezpieczeń na wypadek choroby, działalność ich napotykała nadal różne trudności i charakteryzowała się nie zawsze najlepszym funkcjonowaniem⁵⁵.

W 1938 r. ubezpieczonych na wypadek choroby było 2254 tys. osób i był to stan o ponad 15% mniejszy niż w okresie przedkryzysowym. Ponieważ w ostatnim dziesięcioleciu II Rzeczypospolitej następował stopniowy spadek nakładów na leczenie, poziom zasiłków i wydatków na leki znacznie się obniżył. W 1938 r. przeciętnie na jednego ubezpieczonego przypadało 52,9 zł w ramach świadczeń ubezpieczenia na wypadek choroby. W tym zasiłek chorobowy wynosił 9,5 zł, co stanowiło zaledwie 39% kwoty otrzymywanej w 1929 r. Na leki i opatrunki przeciętny ubezpieczony dostawał 8,5 zł (50% sumy z 1929 r.), na pomoc lekarską – 16,2 zł (62% stanu z 1929 r.)⁵⁶.

Kobietom ubezpieczonym na wypadek macierzyństwa przysługiwały takie świadczenia jak: bezpłatna pomoc lecznicza i położnicza przed, w czasie i po porodzie oraz zasiłek połogowy (nie dłużej niż 8 tygodni), wynoszący 75% przeciętnego zarobku i zasiłek dla matek karmiących – 1 litr mleka lub jego równowartość (przez 12 tygodni)⁵⁷.

Głównym świadczeniem ubezpieczenia emerytalnego robotników (pracowników fizycznych z wyjątkiem robotników rolnych) była renta inwalidzka – po ukończeniu 65 lat lub w przypadku niezdolności do pracy. Wysokość renty

⁵⁴ *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1929*, Warszawa 1929, s. 346.

⁵⁵ Por. m.in. M. Jastrzębowski, *Kasy chorych w cyfrach w 1924 r.*, Warszawa 1926, s. 2–3, [za:] Z. Landau, *Podstawowe kierunki ubezpieczeń społecznych*, [w:] *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce...*, cz. I, s. 31–32.

⁵⁶ *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 306 i 311; Landau, *Podstawowe kierunki ubezpieczeń społecznych...*, cz. I, s. 40.

⁵⁷ Por. *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, s. 1107.

zależała od wysokości przeciętnego zarobku ubezpieczonego i czasu pozostania w ubezpieczeniu; nie mogła przekroczyć 80% przeciętnej miesięcznej płacy.

W przypadku ubezpieczonych pracowników umysłowych prawo do renty starczej przysługiwało również po ukończeniu 65 lat. Po osiągnięciu odpowiedniej liczby miesięcy składkowych (480 – dla mężczyzn i 420 – dla kobiet) można było otrzymać rentę starczą jeszcze wcześniej – po ukończeniu 60 lat przez mężczyzn i 55 lat przez kobiety.

Warto tu podkreślić, że w świetle ustawy scaleniowej przyznanie rent zależało od przebycia w ubezpieczeniu co najmniej 200 tygodni składkowych. Oznaczało to w praktyce, że robotnicy najemni z terenów byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego (którzy wcześniej nie byli objęci ubezpieczeniem emerytalnym) mogli otrzymać rentę najwcześniej po 4 latach, tj. w roku 1938. Wcześniej uzyskać mogli świadczenia tylko robotnicy z ziem b. zaboru pruskiego, którzy przed wejściem w życie ustawy scaleniowej korzystali z niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej⁵⁸.

Średnio na jednego ubezpieczonego w 1937 r. przypadała emerytura w wysokości powyżej 24 zł miesięcznie dla robotników oraz około 147 zł dla pracowników umysłowych (w 1929 r. – odpowiednio około 28 zł i około 50 zł). Dla porównania – przeciętny tygodniowy zarobek robotnika zatrudnionego w wielkim i średnim przemyśle w 1937 r. wynosił ponad 29 zł. Przeciętny zaś miesięczny zarobek pracownika umysłowego objętego ubezpieczeniem emerytalnym wynosił w przypadku mężczyzn – około 281 zł, w przypadku kobiet – około 171 zł (dane za rok 1935)⁵⁹.

Nasuwa się tu pytanie, czy przyznawane świadczenia wystarczały na pokrycie minimum kosztów utrzymania. Jak stwierdza M. Ciechocińska: „środki otrzymywane z tytułu zasiłków i rent nie zawsze pokrywały koszty utrzymania na krawędzi głodu, a ograniczone czasookresy udzielania tych świadczeń pozbawiały możliwości korzystania z nich w momentach, gdy natężenie potrzeb szczególnie wzrastało. Mimo to świadczenia ubezpieczeniowe miały poważne znaczenie dla rodzin robotniczych jako dochód pewny i w ustalonych okresach stały. Nie zapewniały one pełnego pokrycia potrzeb, należy jednak pamiętać, że w latach kryzysu znaczna część zarobków również nie zabezpieczała minimum egzystencji”⁶⁰.

⁵⁸ Por. m.in. M. Piątkowski, *Ubezpieczenie emerytalne*, [w:] *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce...*, cz. I, s. 129.

⁵⁹ *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 272, 277 i 311.

⁶⁰ M. Ciechocińska, *Położenie klasy robotniczej w Polsce 1929–1939*, *Studia i Materiały*, Warszawa 1965, s. 82, [za:] Landau, *Podstawowe kierunki ubezpieczeń społecznych...*, s. 42.

KONKLUZJE

Na podstawie oszacowanych wskaźników zatrudnienia w wielkim i średnim przemyśle oraz wskaźników bezrobocia (w oparciu o dane Głównego Urzędu Statystycznego) stwierdzono, że najwyższy poziom zatrudnienia robotników (w wielkim i średnim przemyśle) został osiągnięty w latach 1928–1929. W okresie całego dwudziestolecia międzywojennego poziom ten został przekroczony jedynie w 1938 r. (o 5%). Również poziom bezrobocia uzależniony był od koniunktury gospodarczej w Polsce – najniższy wystąpił w latach 1926–1929, dokładniej w roku 1928, w którym został osiągnięty najwyższy poziom produkcji przemysłowej.

Na podstawie danych spisu z 1931 r. stwierdzono, że istniały dysproporcje w poziomie zatrudnienia (liczonym jako proporcja zatrudnionych w stosunku do ogółu ludności w wieku 15 lat i więcej) w poszczególnych dzielnicach II Rzeczypospolitej; na 100 osób w wieku 15 i więcej lat przypadało w dzielnicy zachodniej ponad 43 pracowników najemnych, zaś we wschodniej – około 11 osób.

Podkreślono też, że przyznawane ubezpieczonym (obejmowały tylko robotników i pracowników umysłowych) świadczenia z tytułu zasiłków i rent nie wystarczały na pokrycie minimum kosztów utrzymania.